

Koleżanki i Koledzy,

Potrafię działać dla wspólnego dobra. I staram się dobrze rozumieć potrzeby psychiatrów, a także innych specjalistów będących członkami PTP oraz psychiatrii w jej różnorodnych aspektach.

W czasie kadencji Zarządu Głównego PTP 2016-2019 byłem rzecznikiem prasowym Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Konsekwentne działania moje i całego Zarządu pokazały, że można zmieniać negatywne nastawienia do pomocy psychiatrycznej, które mają wielowiekowe korzenie. Coś zaczęło się zmieniać. Społeczne spostrzeganie psychiatrów, przedstawicieli innych profesji ochrony zdrowia psychicznego, całego obszaru naszej działalności zawodowej jest inne, niż było to kilka lat temu. Słyszę to w wielu miejscach i w różnych okolicznościach. Oczywiście nie pracowałem nad tą zmianą sam, lecz ze wszystkimi członkami Zarządu Głównego kierowanego przez Panią Profesor Agatę Szulc. Ale pisałem, koordynowałem, poszukiwałem ekspertów do wypowiedzi, kreowałem kierunki przekazu.

Myślę, że to co leży u podłoża sukcesu tej pracy, może być przydatne i znacznie rozszerzone w pracy na rzecz Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w roli kierującego zespołem Zarządu Głównego w przyszłości, a w najbliższym czasie Prezesa-Elekta PTP.

Co pomogło mi zmienić wizerunek polskiej psychiatrii, co jest dla mnie ważne – i co z tego wynika dla planów i programu na przyszłość:

- Przede wszystkim żywy kontakt z Koleżankami i Kolegami z całej Polski. To jest kluczowa sprawa. Uczę się od osób, z którymi się spotykam. Czasami nieformalnie, ale przeprowadzałam też wywiady z osobami z różnych krańców Polski, od których chciałem i chcę się uczyć. Udało mi się wydać książkę z takimi rozmowami („Z psychiatrami o psychiatrii”). Obecnie prowadzę cykl takich rozmów, które są publikowane w piśmie „Psychiatra”. Te rozmowy stały się częścią mojego rozumienia psychiatrii i mojej własnej praktyki klinicznej. W tym miejscu za nie Koleżankom i Kolegom dziękuję.

Chciałbym, aby PTP było oparte na swoich członkach, specjalistach w swoich dziedzinach – z całej Polski i ze wszystkich ośrodków. Których rola nie polegałaby wyłącznie na uczestnictwie w konferencjach, ale na stałym zaangażowaniu, aktywności, dzieleniu się wiedzą i doświadczeniem. Wiem, bo tego doświadczyłam, jak wiele umiejętności, refleksji i doświadczeń mają psychiatrzy i inni specjaliści w różnych miejscach Polski

Jako rzecznik PTP starałem się zawsze wspierać i promować sekcję Kształcenia Specjalizacyjnego PTP. Osoby wchodzące do zawodu, rozpoczynające kształcenie powinny być na poważnie wspierane i włączone w nasze wspólne środowisko. A miejscem tego włączenia może i powinno być PTP. Wiedza i umiejętności, ale także poczucie tożsamości, przynależności są niezwykle ważne. Pamiętam to sam z okresu kiedy byłem początkującym psychiatrą, a zebranie PTP przyciągały swoja koleżeńską atmosferą.

- Lubię pisać. Nikt mnie do tego nie zmusza. W zasadzie ciągle coś piszę. Zapewne wiele osób czytających te słowa widziało przynajmniej tytuł, część może zapamiętała treść różnych moich publikacji. Staram się uczyć i fascynuje mnie psychiatria, wiele jej dziedzin. Stąd kolejne tematy, o których pisałem: subiektywne aspekty leczenia farmakologicznego, neuropsychoanaliza, teoria psychozy jako stanu nadmiernego uwydatniania znaczeń (Kapura), łączenie psychoterapii i biologii, a ostatnio profilowanie doboru leków w praktyce klinicznej. W każdej z tych dziedzin starałem się dowiedzieć czegoś nowego, czego jeszcze w polskim

piśmiennictwie nie było, przekazać to innym i wnieść własny wkład. Psychiatria jest dziedziną ciekawą, w której ciągle coś nowego się dzieje

Dlatego tak ważne jest nowoczesne kształcenie, a potem wymiana informacji, zastosowanie teorii w praktyce, wszelkie formy rozwoju i refleksji. Nie tylko te formalne, ale także te żywe, wynikające z autentycznej potrzeby rozumienia i poszerzania wiedzy.

Uważam, że działalność edukacyjna powinna być jednym z priorytetowych kierunków działania PTP. Jednak działalność ta powinna być oparta na zasadach wzajemności uczenia się, wymiany i przepływu poglądów. Tak jak w dyskusji z osobami młodymi, uczącymi się, które zadają dociekliwe pytania.

Wsparcie dla badań naukowych ma także olbrzymie znaczenie. Jako osoba nie związana obecnie z ośrodkiem akademickim mam doświadczenie budowania i publikowania wyników badań opartych na współpracy wielu ośrodków. PTP mogłaby prowadzić ważne, własne badania - wykorzystując olbrzymi potencjał swoich Członków

- Mam też postulat, który chciałabym zgłosić przy tej okazji. Brzmi on: 10% lub więcej. 10% lub więcej cytowań prac polskich Autorów w naszych artykułach. Obecnie jest tak, że publikujący prace naukowe bardzo często w ogóle nie uwzględniają dorobku swoich Koleżanek i Kolegów. Nawet jeśli ich znają, szanują, a ich prace wnoszą wkład w daną dziedzinę wiedzy psychiatrycznej. Na wprowadzeniu tej zasady skorzystałoby wszyscy Autorzy tekstów naukowych publikowanych w Polsce
- Prowadziły mnie fascynacje nie tylko naukowe, ale i zawodowe, kliniczne fascynacje. Zaczynałem od psychiatrii dziecięco-młodzieżowej (co obecnie traktuje jako dobre przygotowanie z psychiatrii rozwojowej), pracowałem w Klinice Instytutu Psychiatrii i Neurologii, byłem kierownikiem zespołu leczenia środowiskowego, mam certyfikat psychoterapeuty PTP i prowadzę psychoterapię, pracuje ambulatoryjnie jako psychiatra. Te doświadczenia pozwalają mi znać specyfikę i problemy różnych dziedzin pomocy psychiatrycznej. Różne aspekty pracy nie są dla mnie teorią: jeździłem latami do domów pacjentów z przewlekłą schizofrenią, (a więc znam psychiatrię środowiskową), ale i pracowałem w znakomitej Klinice. Wiem z jakimi problemami zmagają się Ci z nas którzy zajmują się psychoterapią. Pozwala mi to rozumieć różne konteksty w jakich pracują członkowie PTP.
- Za jedno z moich najważniejszych działań uznaję prowadzenie kwartalnika „Psychiatria” (Viamedica) jako Redaktor Naczelny (od 2013). Ale nie ze względu na niewątpliwy honor bycia naczelnym, ale ze względu na możliwość publikowania wielu wartościowych prac Koleżanek i Kolegów z różnych ośrodków w Polsce. Sprawia to, że także doświadczenie wydawania pisma naukowego nie jest mi obce i pozwala myśleć o wspieraniu wszystkich członków PTP w ich działalności naukowej i publikacyjnej. Komitet Redakcyjno-Wydawniczy Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego wydaje szereg czasopism naukowych o wysokiej randze. Ważnym celem jest i powinno nadal być wzmocnienie znaczenia tych czasopism.
- Są też sprawy, w których Towarzystwo współpracuje z innymi instytucjami i władzami różnych szczebli. Byłem członkiem gremiów eksperckich powoływanych przez Ministerstwa: Zdrowia oraz Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To ważna rola, reprezentować bieżące i długofalowe potrzeby grup zawodowych skupionych w PTP. Te działania były prowadzone przez Zarząd, w którym miałem zaszczyt zasiadać i muszą być powadzone nadal. Tu jednak także należy się odnieść do potrzeb psychiatrów i innych specjalistów skupionych w PTP. Jak pisałem wyżej, trzeba stale wsłuchiwać się w te potrzeby i oczekiwania i podejmować działania na rzecz ich realizacji.

- Miałem okazje współtworzyć programy na arenie europejskiej, a nawet występować na posiedzeniu jednej z komisji Parlamentu Europejskiego. Z pomocą osób już obecnie zaangażowanych w działalność na arenie międzynarodowej, przede wszystkim zasiadających we Władzach Europejskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, jesteśmy w stanie pracować na rzecz zapewnienia polskiej psychiatrii odpowiedniej pozycji w świecie.
- Chciałbym kontynuować swoją pracę nad zmianą wizerunku psychiatrii. Tu nadal wiele jest do zrobienia, ale już wiem, że nasze działania dają pozytywne rezultaty. Przy każdej sytuacji, gdy tematyka psychiatryczna pojawia się w mediach napływają do nas, jako PTP, postulaty: prosimy aby PTP się wypowiedziało. To dowód zaufania. Pozycja PTP jako autorytetu i ważnego głosu w sprawach społecznych dotyczących psychiatrii jest obecnie niezwykle silna.

Spinając tą wypowiedź klamrą, chciałbym wrócić do początku mojej prezentacji. Potrafię działać dla dobra wspólnego także dlatego, że potrafię myśleć i działać na rzecz całego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i wielu grup jego członków. Nie z pozycji administracyjnej lub kierowniczej, bo żadnej takiej nie sprawuję. Ale to sprawia, że nie jestem związany konkretną, jednostkową perspektywą. Mogę więc mieć w centrum uwagi dobro Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, psychiatrii, psychiatrów i przedstawicieli innych grup zawodowych zrzeszonych w Towarzystwie.

Sławomir Murawiec

specjalista psychiatra